

## Toruński flisak

**Ze względu na swoje położenie nad Wisłą, przygraniczny charakter i kontakty z licznymi miastami naszego kontynentu Toruń od początku swego istnienia w XIII wieku odgrywał ważną rolę w handlu europejskim. Częścią handlowego profilu miasta jest tradycja flisacza.**



Do dziś o związanej z Toruniem tradycji flisackiej przypomina jedna z najśłynniejszych legend toruńskich o flisaku grającym na skrzypcach, któremu udało się w trakcie plagi żab wyprowadzić tysiące płazów z miasta. Na cześć tego bohatera w 1914 r. w Toruniu powstał pomnik flisaka. Obecnie pomnik-fontanna toruńskiego flisaka otoczonego gromadą żab stoi przy południowo-zachodnim narożniku Ratusza Staromiejskiego.

### **Toruń - historyczne centrum flisu polskiego**

Toruń w średniowieczu doskonale spełniał rolę miasta składowego. Aktywna wymiana z europejskimi miastami hanzeatyckimi zapewniała dostawy do miasta

towarów zamorskich, które docierały tutaj głównie Wisłą z Gdańska. Polscy kupcy natomiast dostarczali do Torunia głównie drewno, zboże i skóry. Dzięki uzyskaniu przez miasto w XIV wieku prawa składowego kupcy wykładali swoje towary w Toruniu przez 5 dni. Z czasem przywilej ten przejął Gdańsk, ale i tak Toruń nadal dobrze pełnił rolę pośrednika w handlu towarami spławianymi Wisłą z południowej części Polski. Znaczenie miasta wynikało z tego, że posiadało ono strategiczną przeprawę mostową przez Wisłę oraz z tego, że znajdowało się na szlaku wodnym sięgającym nawet Włodzimierza Wołyńskiego.

Tradycje flisackie były związane są z handlowym charakterem miasta. Pierwotnie flis oznaczał uprawianie żeglugi śródlądowej na statkach i łodziach. Toteż flisakami byli kupcy korzystający z tych środków transportu. Równoległe z tradycją flisaczą rozwijał się w Toruniu spływ drewna powiązanego w tratwy. Była to tzw. orylka, a ludzi zajmujących się nią nazywano orylami. Spław drewna bezpośrednio na rzece był na tyle ważną dziedziną handlu krzyżackiego, polskiego i pruskiego, że utrzymał się w naszym mieście aż do czasów II wojny światowej.

Ilość drewna, jaka przechodziła w pobliżu miasta przez Wisłę, była olbrzymia. W 1903 r. wybudowano na toruńskim wiślanym nabrzeżu port do przeładunku i przechowywania drewna o powierzchni 66 ha (można było w nim przechować 110 tys. m sześć. drewna). Drewno spławiane przez flisaków było transportowane w różnych czasach w kierunku północnym lub zachodnim. Docierało więc nie tylko do Gdańska, gdyż w XIX wieku po wybudowaniu Kanału Bydgoskiego Toruń stał się częścią pruskiego systemu wodnego, który pozwalał na spławianie drewna do Szczecina, a potem do Berlina. Ocenia się, że flisaczy transport drewna Wisłą przez Toruń osiągnął największy poziom w latach 1910-1912 oraz podczas I wojny światowej.

Ze względu na to, że od 1826 r. w Toruniu działał główny urząd celny, flisacy musieli zatrzymać się w mieście w oczekiwaniu na przyjęcie i oclenie swojego towaru. To zdecydowało o krystalizowaniu się w obrębie miasta folkloru flisackiego. Flisacy stali się licznymi i widocznymi gośćmi miasta, które było metą ich długiej, rzecznej wędrówki z terenów zaboru rosyjskiego i austriackiego. Drewno dostarczone przez flisaków z tych ziem do toruńskiego portu drzewnego było przejmowane przez tutejszych flisaków. Docierało ono do Torunia z rejonów położonych nie tylko nad Wisłą, ale także Bugiem, Narwią, Drwęcą, Sanem czy małą Tanwią w Małopolsce, nad którą położona była wieś Ulanów słynąca z dostarczania najlepszych flisaków polskich, zwłaszcza zaś przywódców drużyn flisaczych.

Parający się flisem podtoruńscy wodniacy najczęściej mieszkali w pobliskiej Złotorii i Kaszczorku. Obie te wioski leżały w pobliżu ujścia Drwęcy do Wisły i to decydowało o ich roli w handlu flisaczym (w Złotorii cło pobierano w komorze celnej już w XIV wieku). Toruńscy flisacy mieszkali głównie w nadwiślańskiej osadzie Rybaki.

Spływ drewna na długim dystansie był wielką sztuką. Flisacy łączyli 8-12 pni drewna w tzw. tablice lub tafle. Ich szerokość dostosowywano do rzeki, po której tablice miały płynąć. Wiślane tablice osiągały 5-10 m szerokości. Łączyły je poprzeczne bale zwane klistrami. Szereg połączonych tablic (tzw. pas) mógł mieć nawet 120 m długości. Wisła pozwalała na łączenie pasów wszcz i dlatego na rzece mogły pojawiać się olbrzymie zestawy pasów o szerokości nawet 60 m. Na czele pasa znajdowała się głowa, ostatnią tratwę nazywano colem. Spławiane drewno było ogólnie nazywane lasem. Toruń natomiast był dla wielu flisaków palem, czyli miejscem docelowym spływu. Szefa jednego transportu nazywano retmanem, który dowodził grupą flisaków. Ze względu na to, że flis jednego transportu drewna trwał niejednokrotnie bardzo długo, flisacy budowali na swoich pasach słomiane zadaszania i budki noclegowe. Flis mógł odbywać się od wczesnej wiosny, kiedy Wisła uwalniała się od zimowej kry, a kończył późną jesienią.

Do toruńskiej tradycji flisaczej należał zasłużony odpoczynek w mieście Kopernika załóg po kilkutygodniowym pobycie na rzece. W Toruniu odbywały się z reguły ceremonie pasowania młodych fryców na prawdziwych flisaków. Miejscem ich tradycyjnych spotkań była nieistniejąca flisacka gospoda „Pod Turkiem” na Rynku Staromiejskim. Od momentu wybudowania na toruńskim rynku w 1853 r. pomnika Mikołaja Kopernika, stał się on ulubionym miejscem spotkań i wypoczynku flisaków.

---

[Mikołaj Kopernik](#)

[Toruński gotyk](#)

[Toruńskie pierniki](#)

[Uniwersytet Mikołaja Kopernika](#)

[Krzyżacy - założyciele Torunia](#)

[Toruński Flisak](#)

[Toruński anioł](#)

[Wiślana panorama Torunia](#)

- [Powrót](#)

- [Udostępnij na: X](#)
- [Udostępnij na: FB](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)